

łotyskiej ludności w prowincjach nadbałtyckich, ludności pozbawionej wszelkich praw ludzkich.

Ze rząd rosyjski dąży do zrusyfikowania i prawosławienia tych prowincji, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Dążeń tych bynajmniej nie pochwalamy, lecz z drugiej strony nie możemy zamilczeć, że szlachta niemiecka włożyła jarmuz na rdzenną ludność tych prowincji z zapoznaniem wszelkiej sprawiedliwości. Anormalność stosunków stanowi właśnie najpotężniejszą broń w ręku rządu rosyjskiego. Ludność estońska i łotyska całe wieki poniewierana i gębiona, chętnie odstępuje od luteranizmu, którzy sprzymierzył ją z baronami, i od Niemców, na których spoziera jako na swoich odwiecznych wrogów.

Przyznać należy, że położenie jest groźne. Szermowanie i niezadowolenie ludności rośnie z każdym dniem. Rząd rosyjski coraz więcej znajduje gruntu do przeprowadzenia swych planów. Zadaniem jego, na co wskazuje i prasa rosyjska, nadąć prawo obywatelstwa językowi rosyjskiemu, dać możność miejscowemu elementowi zbliżenia się z kulturą rosyjską i w taki sposób pozabawić kraj ten jego charakteru niemieckiego. Prowincje nadbałtyckie tak samo, jak Królestwo, Ruś i Litwa mają swoich rusyfikatorów.

W dniu 25 września rb., w rok po wydaniu ukazu o języku państwowym w prowincjach nadbałtyckich, jak opiewają „Moskowskija Wiedomości“, w starożytnym rosyjskim Jurjewie (Dorpat), powstało pierwsze bractwo rosyjskie. Inicjatorem i prezesem bractwa jest profesor Wiskowatyj.

W dniu zaś 13 października rb. w lokalu ministerstwa spraw wewnętrznych odbyło się roczne posiedzenie członków jego, tak zwanego „nadbałtyckiego prawosławnego bractwa.“

Zadaniem stowarzyszenia jest: zakładanie szkół rosyjskich (parafialnych), budowanie nowych cerkwi i tym sposobem rusyfikacja tych prowincji, sądząc że sprawozdań bractwa, rozwija się, znajduje zachętę i podporę w samem społeczeństwie rosyjskim. Członkami honorowymi między innymi są br. Tołstoj, minister spraw wewnętrznych, towarzysz kontrolera państwowego i kurator okręgu dorpackiego Kapustin.

Ofiary na cele bractwa niektórych członków są dość znaczne. I tak Grawe jednorazowo ofiarował 10,000 rubli, Wasilijew 5000 rs., Wołoszykow 2000 rs. Na bractwo zwrócił szczególną uwagę wielki książę Włodzimierz, który jest jego gorliwym protektorem. Sądząc że sprawozdań bractwa, prawosławie pomiędzy Estończykami i Łotyszami rozszerza się znacznie, chociaż pastory i szlachta starają się ruch ten wszelkimi siłami powstrzymać.

Po wprowadzeniu języka rosyjskiego do sądownictwa i prawosławnej propagandy, rząd zwrócił uwagę na szkolnictwo. Do szkół parafialnych, które zupełnie nie były zależne od ministerstwa oświecenia, wprowadzono język rosyjski. Bractwo nadbałtyckie pozakładało własne szkoły z językiem wykładowym rosyjskim. W Rydze otwarto niedawno pierwsze gimnazjum realne rosyjskie. Po zreorganizowaniu średnich zakładów naukowych ma być wprowadzony język rosyjski jako wykładowy do uniwersytetu dorpackiego i politechniki rydzkiej.

Nauka, jak mawiał Aksakow, nie poszła w las. Projekta antypolskie rządu niemieckiego skrupulatnie zastosowują się do Niemców nadbałtyckich. Lamenta prasy niemieckiej nie zwracają najmniejszej uwagi rządu. Baronowie starają się wzmocnić, że podobna działalność rządu grozi rozruchami, które jakby nawet już wszczęły się między ludnością estońską. Kilka miesięcy temu szeroko rozwodzono się nad bunt włościan przeciw baronowi Sztakelbergowi, teraz dzienniki donoszą o rozruchach w okolicach miasta Leala i w majątku Renenkampka. Ci jednakże, którzy znają położenie kraju, powiadają „Petersburgskija Wiedomości“ wiedzą o tem że Niemcy proszą władzę o wysłanie kolumny wojskowej dla uśmierzenia wrzasków rozruchów, lecz wojska przybywają i znajdują, że włościanie zachowują się spokojnie, nie myślą bynajmniej buntować się a błagają tylko, by ich obronić od niesprawiedliwego i srogiego ucisku niemieckich baronów.

Ruch na korzyść prawosławia, według tegoż korespondenta, wzmaga się coraz bardziej. Niedawno odbył się w Rewlu synod duchowieństwa protestanckiego, który konstatając, że protestantyzm między ludnością estońską znajduje się w rozpaczliwym stanie, zwrócił się do literatury miejscowych z prośbą, by wszelkimi siłami starali się podtrzymać i ugruntować przesławań kościół. Baronowie tych włościan, którzy przyjęli prawosławie przesładowali. Baron naprzykład Sztakelberg włościanom wyspy Dago podwyższył czynsz dzierżawy dla tego, że przyjęli prawosławie.

Przesilenie bułgarskie.

Za kilka dni już tedy ma nastąpić w Tirnowie rozpozycie czynności wielkiego sobrania bułgarskiego, przeciw którego prawomocności gabinet petersburski zanosił protest a któremu dostaje się cały szereg najtrudniejszych i najdrażliwszych do załatwienia zadań.

W pierwszym rzędzie ich figuruje sprawa wyboru nowego księcia, którym czy ponownie będzie Aleksander Battenbergski, rzecz mocno wątpliwa, wątpliwsza dzisiaj, niż kiedykolwiek indziej.

Kto w krytycznej chwili, wbrew wszelkim oczekiwaniom, wbrew wszelkim, jakie o sobie wzbudził, nadziejom, ujął na pierwsze wezwanie telegraficzne, na pierwsze zmarszczenie brwi petersburskich ustąpić z placu, wtrącając powierzając mu się kraj w niebezpieczeństwo rzeczywistego chaosu — nie wiemy doprawdy, czy i z c e m byłoby miał sobie zasłużyć na ponowny akt zaufania.

Pod tym w z g l ę d e m czas nareszcie, aby ludziom otworzyły się oczy a mianowicie, aby i nasza publicystyka przestała się rozróżniać czy entuzjazmować romantycznymi kelejami księcia Battenbergskiego.

Nie mniej ważne od sprawy wyboru przyszłego księcia, przedstawia się wielkiemu z e b r a n i u bułgarskiemu zadanie w kwestyi uregulowania — jeżeli w o g o łą jest możliwym — stosunku swego do Rosji.

Tutaj to przybiera sprawa nierównie ciekawsze i zagadkowsze wejście.

Najciekawsza t e j sprawy stroną pozostanie przedewszystkiem osobiste w kwestyi bułgarskiej usposobienie cara Aleksandra III.

„Neue Freie Presse“ wiedeńska potwierdza w jednym z ostatnich swych numerów wspomniany już gdzieindziej i kiedyindziej fakt, że car podlega w sprawach bułgarskich c h o r o b l i w e j n e r w o ścią, że wy daje osobiste rozporządzenia, że niekiedy wydaje od siebie rozkazy, które praktycznie żadną miarą wykonalnymi nie są a wchodzi w najwyraźniejszą sprzeczność z najelementarniejszymi postulatami prawa międzynarodowego. Z t ą d m a się też tłumaczyć dysharmonia panująca

między akcją polityczną ministra spraw zagranicznych p. Giersa a osobistymi aspiracjami monarchy.

Słowem powtarzają się obecnie na widowni petersburskiej mniej więcej tak samo widowisko, na jakie Europa patrzyła w pierwszych miesiącach bieżącego wieku, kiedy osobista polityka cara Pawła weszła w nierozwiązalny konflikt z interesem państwa i z programem jego gabinetowych kierowników.

Jeżeli tak było rzeczywiście, spadałaby nateńczas może zasłona z niejednego dziwnego wypadku w sprawie bułgarskiej, tłumaczyłby się może zrozumiałej niejedną fakt, uderzający swą niezwykłością, czy ujemną nadzwyczajnością.

Jeżeli wersja takiej wiedeńskiej „Neue Fr. Presse“ jest prawdziwą, o c z e m w ą t p i n i e m a my powodu ze względu na n i e p i e r w s z e j e j się pojawienie, nateńczas ktoś ręczyć może, z jakiej to wyższej inicjatywy odbyła się owa przymusowa sierpniowa podróż księcia bułgarskiego ze Zofii do Reni, z jakiej dalej inicjatywy generał Kaulbars odbywa swe objazdy po Bułgarii, występuje z groźbami, których nie jest w stanie porzucić, kompromituje się występami na zebraniach ludowych, które nie widząc w jego asekuracji „ani Kozaków, ani armat“ — lekceważą sobie coraz więcej jego beznieszne gromy.

Jak się tedy zdaje a zdaje bardzo prawdopodobnie, praktykuje się i to od pewnego już czasu na widowni petersburskiej cichy, zakulisowy, ale dla tego nie mniej zacięty antagonizm między osobistą polityką monarchy a polityką gabinetową, antagonizm, którego ciekawe a niebezpieczne dla interesu Rosji oscylacje przedstawia w sposób najcharakterystyczniejszy sprawa bułgarska właśnie.

Nie ma naturalnie obawy, aby dzisiaj tego rodzaju antagonizm, tego rodzaju gordyjskie węzły chciano rozwiązać sposobem, jakim się posłużono w obec nie szczęsnego cara Pawła.

Zmieniły się i na t e j widowni i z ł a g o d n i a ł y o b y c z a j e, nastąpił inne środki i sposoby politycznej akcji a nie ma, powtarzamy, obawy, aby koniec XIX wieku spoglądał na tragedję, na jaką był zmuszony patrzeć jego początek.

Obawa ta tem mniejsza, że rozpatrzywszy się w przebiegu ostatnich szczegółów sprawy bułgarskiej bliżej, wi dać coraz wyraźniej, że racje zimnego, praktycznego zastanowienia, że względy wyraźnego interesu poczynają w Rosji brać coraz więcej górę nad porywami gorączkowej namiętności.

Słowem gabinet odnosi zwycięstwo nad aspiracjami choćby nawet samowładnego nabytego monarchy rosyjskiego.

Niewątpliwie trwa jeszcze, najprawdopodobniej dla zakrycia odwrotu i ocalenia pozorów na bułgarskiej widowni podjazdowa, papierowa wojna między generałem Kaulbarsem i jenerałnym konsulem rosyjskim Nekludowem z jednej, rejencją bułgarską z drugiej strony. Jeżeli Kaulbars i Nekludow upominają się o istotne czy rzekome gwałty, popełnione w czasie zebrania ludowych i zgromadzeń wyborczych przeciw poddanym rosyjskim czy protegowanym rosyjskim, odzywają się nie mniej namiętnie, a jak się zdaje, podstawienie skarży organów bułgarskich o gwałty i mordy spełnione przy t e j s a m e j sposobności na zwolennikach bułgarskiej rejencji przez najemników Rosji.

Mimo t e j trwającej ciągle jeszcze na forpocztach strzelaniny, mimo nawet marsowych objawów i intencji objawianych i na poważniejszej widowni, trudno przecieć zataić sobie prawdę, że jak na teraz a nie przesądzać o przyszłości, jest zamiarem kierowników wielkiej polityki rosyjskiej w sprawie bułgarskiej, odwrot. Przeprowadzić istotnie mogłaby polityka rosyjska program swój na półwyspie bałkańskim w razie zbrojnej okupacji Bułgarii. Okupacja ta byłaby jednakże tylko wykonana na drodze ł a d o w e j z n a r a z e n i e m się na akcją rumuńsko-serbsko-austriacką, a na drodze m o r s k i e j n a r a z a j a c się na spotkanie z flotą angielską.

Okupacja Bułgarii, słowem, to wojna europejska, której, jak słusznie jeden z rosyjskich dzienników powiada, nie można przedsięwziąć bez aliansu z Francją, bez wystawienia miliona wojska nad granicą pruską, pół miliona nad granicą austriacką; 50 tysięcy nad morzem Kaspijskim.

Starczy na to wszystko Rosją w obecnej chwili, w obec dzisiejszego stanu j e j s i ł y z b r o j n e j, j e j f i n a n s ów, j e j m a c h i n y w e w n ę t r z n e j a d m i n i s t r a c y j n e j, j e j s t a n o w i s k a m o r a l n o - p o l i t y c z n e g o p o ś r ód Słowiańszczyzny?

Naturalnie, że nie — w odpowiedzi na to zapytanie zaczyna się wyrabiać coraz to jednolitsza zgoda między wszystkimi organami opinii publicznej rosyjskiej, nie wyjmując na ten raz już nawet i „Moskiewskich Wiadomości“ p. Katkowa, który spuścił mocno z tonu i przemawia coraz mniej stanowczym głosem w sprawie doradzanej dotąd przez siebie tak energicznie okupacji bułgarskiej.

G a b i n e t o d n o s i, słowem, zwycięstwo nad carem i kamarylą, okupacja ustępuje z porządku dziennego, co naturalnie dla r a c y o n a l n e j p r a w d z i w i e p o l i t y k i Rosji stanowi t e m j ę z y w s z e t y l k o u p o m n i e n i e, a b y się postarala, a l e n i e n a d o t y c z a s o w e j d r o d z e, o u s u n i e c i e p r z y c y n, k t 6 r e j ą d z i s i a j i w o b e c n y c h w a r u n k a c h u n i e p o d o b n i a j ą.

C o s i ę z ą t y c z y B u ł g a r i i j e j w i e l k i e g o s o b r a n i a, d a j e i m n a t u r a l n i e p r z y m u s o w y s p o k 6 j Rosji chwilę nader pożądanego wytchnienia a zarazem możność i sposobność pożądanego rozwoju.

Balkan zakwitnie w swobodne, samorzędne organizmy słowiańskie.

K t o c h c e s i ę g n ą ć p o i c h b r a t n i ą r ę k ę, n i e m o że i m n i e s i ę n i e w i o l i, a n i b y ć s a m u s i e b i e c i e m i ę z ą c.

Wiadomości urzędowe.

Kamelarzowi Laurisch w Zgorzelicach nadał król order ożyczeniowy orla czwartej klasy.

Dotychczasowy profesor nadzwyczajny dr. Jak 6 b W e i s m a n n z Lipska przeniesiony został jako profesor zwyczajny wydziału jurystycznego do uniwersytetu w Gryfl.

Lekarz praktyczny dr. Fleischer z Elbląga mianowany został radcą zdrowia.

Bankier Zygmunt Wolff z Poznania mianowany został sędzią handlowym tutejszej izby handlowej.

Korespondencje Dziennika Poznańskiego

Wiedeń, 21 października.

(Z komisji ugodowej. — Kwestya waluty. — Czeskie postulaty bankowe.)

(dr.) Wielka komisya ugodowa izby poselskiej nareszcie dziś ukończyła obrady swoje nad główną ustawą, prolongującą związek handlowo-celny pomiędzy Austrią a Węgrami na dalszych lat dziesięć. Referentem obra-

no posła Sochora, a prawdopodobnie 26 b. m. przyjdzie ustawa ta na porządek dzienny w izbie poselskiej. Dyskusya z powodu wielu zasadniczych kwestyi, jakie zawiera ugoda, zapewne będzie równie ożywiła jak w komisji, tak iż niewątpliwie kilka dni zajmie.

Ponieważ jeden z paragrafów ustawy przepisuje ustanowienie komisji wspólnej, która się ma zająć sprawą uregulowania waluty w Austrii, przeto nad tą walutą żywa w komisji się toczyła dyskusya. Kwestya tak ważnej oczywiście wyczerpnąć nie mogła. Nadmieniam tylko wypadki, że ze strony liberalnej poseł Neuwirth, powaga ekonomiczna na lewicy, stanowczo się oświadczył za walutą podwójną.

W obec przypuszczeń posłów Plenera i Neuwirtha, iż podwójna waluta mogłaby tylko przynieść do skutku na podstawie relacji mniej więcej 1:19, oświadczył poseł Biliński, iż staćby się to mogło chyba na podstawie relacji 1:15^{1/2} lub 1:15. Gdy dziś faktyczny stosunek dla srebra jest o wiele niekorzystniejszy, bo że produkcya srebra znacznie się zwiększyła, a równocześnie z legalnego obiegu w niektórych krajach jest wyrugowano, nie rozumiemy dla czego mianowicie do dawnego stosunku.

Może za tem będą przemawiały państwa, gdzie dotychczas podwójna waluta na podstawie dawnej relacji się utrzymała, a zatem np. związek monetary łaciński, ale z faktycznym położeniem liczyć się będzie musiał, a z stanowiska Galicyi mógł prof. Biliński zapatrywanie swoje chyba wypowiedzieć w formie obawy, gdy Galicya wzięć niewątpliwie ma długów niżej np. majątku w walorach.

Nie trudno było domyślić się, że dzienniki czeskie z powodu zachowania się Koła polskiego w obec t. zw. bankowych postulatów czeskich ogromny krzyk podniosły. Stało się tak podobno — wedle nadchodzących tu relacji telegraficznych a dzienniki grożą rewanzem Czechów w obec życzeń Polaków. W obec tego co Czesi dotychczas, przez ostatnie siedm lat uczynili na poparcie życzeń polskich, groźby takie po prostu są śmieszne, a dzienniki czeskie powinny się nieco spokojniej zastanowić, zanim groźby takie w świat rzucą.

Klub hr. Hohenwarta na ostatnim posiedzeniu najzupełniej zaakceptował stanowisko Polaków. Gdy zaś Czesi tak się zrymają uważamy za potrzebne powrócić jeszcze w kilku słowach do postulatów czeskich.

Zasadnicze znaczenie polityczne mają żądania, aby napisy na banknotach były umieszczone nie tylko w języku niemieckim, ale i innych językach i to aby Bank korespondował z klientelą nie tylko w języku niemieckim, ale i innych językach krajowych.

Słuszne to żądania, ale co do pierwszego, to najmniejszych nie ma widoków przeprowadzenia go. Oprą mu się Węgrzy stanowczo, a prawdopodobnie i izba wyższa austriacka.

Cesarz też nie życzy sobie tworzenia nowego konfliktu z Węgrami, który utrudniłby doprowadzenie do skutku ugody. Dla tego Polacy ustąpili.

Co do korespondencji w językach krajowych, jako i wszystkich innych życzeń czeskich natury ekonomicznej, to skutek ten sam będzie, czy je izba przyjmie w formie rezolucyj, czy też w formie zmiany ustawy.

Postulaty te mianowicie odnoszą się do powiększenia liczby agentur Banku. Temu życzeniu po części już się stało zadosyć, a rząd łatwo bez zmiany ustawy dyrekcyą Banku zobligować może do pomnożenia liczby agentur.

Kilka postulatów odnosi się do rozszerzenia kredytu bankowego, a mianowicie udzielania go rolnikom i t. z. zależnym w Czechach.

W interesie kredytu rolniczego zaprowadzono w statucie zmianę przez zniesienie przymusu podpisu kupieckiego na wekslach. Natomiast przepis, iż tym lub owym instytucyom Bank ma udzielać kredytu, w statucie znaczenia mieć nie może, bo nareszcie ustanowienie kredytu trzeba pozostawić zawsze dyrekcyi, a ta nawet wartość przepisu podobnego w statucie uczynić może zupełnie iluzoryczną.

Tak samo zapatrujemy się na kwestyą mianowania cenzorów. Dzisiejsza praktyka Banku w tym względzie wprawdzie sensu wielkiego nie ma. Ale choćby Bank był zmuszony przyjmować część cenzorów przez izby handlowe proponowanych, to znów żadnego to nie ma skutku praktycznego, bo cenzorowie tylko zdają opinią, a kredyty ostatecznie dyrekcyą Banku zatwierdza. Zresztą i do przyjęcia tego warunku rząd może zobligować Bank bez zmiany ustawy.

Ostatnie żądanie Czechów skontyngentowania pewnej sumy dla Czech, uważamy za niczem nie uzasadnione a nawet w interesie Czech nie będące. Zawsze lepiej czerpać z wielkiej beczki, jak z małej.

Stanowisko Koła polskiego w t e j sprawie uważamy tedy za zupełnie słuszne. Nie byłoby też tyle hałasu, gdyby prasa czeska nie miała zwyczaju wynoszenia każdego żądania czeskiego do znaczenia, którego często nie posiada, a pewna kategoria prasy niemieckiej nie miała zwodu zwyczajnego potępienia z góry wszystkiego, czego żądają Czesi.

Zresztą wybaczyć to można nareszcie jednej i drugiej — z czegożby żyły? Posłowie jednakże takimi względami rządzić się nie mogą.

Klub czeski dopiero jutro odnowi obrady nad postulatami bankowymi.

ZIEMIE POLSKIE.

* (— Poszedł do swoich! —) Znany agitator prawosławia i panslawizmu w Galicyi ojciec Naumowicz, który w roku zeszłym przeszedł na prawosławie, nie darmo pracował — w nagrodę bowiem otrzymał prośbę do kijowskią gubernii.

Powiadania o tem list jego do „Kijewlanina“ wysłany. Brzmi on:

„Szanowny panie redaktorze! Przed kilkoma dniami do-wiedziałem się, że w „Kijewlaninie“ pojawiła się wiadomość, jakoby podziękował za ofiarowanie mi przez metropolitę Platona probostwo w dyecyzji kijowskiej. Wiadomość ta wynika z nieporozumienia i może mi zaszkodzić z powodu, że mnie, o g o l 6 c o n e m u z w s z e l k i c h ś r 6 d k 6 w d o z ę c i a, p o t r z e b n y j e s t n a s t a r 6 s z e p r z y t u ł e k, k t 6 r 6 g o b y m d a r e m n i e s u k a ł w A u s t r i i. B y ł e m u s z e c z ę s t l i w y t ą k ą p r o p o z y c y ą z e s t r o n y w ł a d y k i, a l e d o t ą d n i e p r z y b y ł e m d o K i j o w a d a t e g o, z ę z w i ą z a n y j e s t e m w y d a w n i c t w e m „Nauki“, k t 6 r ą d o p r o w a d z i ć p r ą g n ę d o r o k u 1866. D o p i e r o w t ę d b e d ę m 6 g ł k o r z y s t a ć z w i e l k i e j l ą s k i m e t r o p o l i t y k i P l a t o n a. W a s z n a j p o k o r n i e j s z y ś l ę g ą J a n N a u m o w i c z. B i ą ł a, g u b e r n i a s i e d l e c k a, d n i a 27 w r z e s z n i a 1886 r o k u.“

Tacy oni wszyscy. Dla kawałka chleba, dla przytułku na starość pracują a tymczasem pozują na wielkich apostołów. Znamy ich aż nadto z nikczemnej ich roboty pośród nieszczęśliwych Unitów na Podlasiu i w Lubelskiem. Oni to, zawerbowani z szeregów świętojurów, okazali się najlepszymi narzędziami do gnębienia Unitów.

NIEMCY.

* Berlin, 24 października. (— Minister Gos-

sler —) bawił w ostatnich dniach u ks. Bismarcka w Warszawie, jak donosiłszy za „Post“. Dzisiejsza „National Zeitung“ potwierdza tę wiadomość i dodaje, że przedmiotem konferencji pomiędzy kanclerzem a ministrem Gosslerem były sprawy kościelno-polityczne i jak się zdaje projekt kościelno-polityczny, który przedłożonym będzie izbie deputowanych, jest już sformułowanym co do zasadniczych punktów.

(— Parlamentowi —) po jego zebraniu się ma być przedłożonym zaraz cały materyał z wyjątkiem projektów dotyczących armii niemieckiej. Projekta te mają być przedłożone parlamentowi nieco później.

W kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, że materyał, jaki przedłożonym będzie parlamentowi, będzie dość szczupły, skutkiem czego sesya parlamentu nie potrwa długo. Jeżeli zaś w niektórych pismach pojawiają się głosy, że w razie opozycji przeciw odnowieniu septennatu parlament będzie rozwiązany, to rząd przekonany jest, iż żądania swoje umotywuje tak doniosłymi argumentami, że parlament je przyjmie i o rozwiązaniu parlamentu mowy nie będzie.

(— „Weser Zeitung“ —) donosi, że parlamentowi przedłożonym będzie między innymi także projekt dotyczący warzenia piwa. Wedle tego projektu będzie można odstąpić warzyć piwo tylko z chmielu, s t 0 d u i w o d y. D o b i e r a n i e w s z e l k i c h i n n y c h s u r o g a t 6 w b ę d z i e s u r o w z a b r o n i o n e m.

ROSYA.

* (— Zamach. —) Prawie wszystkie dzienniki wiedeńskie zapisały rozszerzoną powszechnie pogłoskę o zamachu nihilistów na cara. Redakcyje dzienników były w formalnym obłączeniu. Na giełdzie wiedeńskiej przy tranzakcyach prywatnych panowała z tego powodu istna panika. Dotychczas jednak nie nadeszło żadne potwierdzenie.

BELGIA.

* Bruksela, 22 października. (— Burmistrz miasta Charleroi —) dozwolił robotnikom belgijskim urządzić wielką demonstracyą z powodu ulaskawienia skazanych wicherzycieli. Ponieważ jednak wszystkie związki robotników belgijskich mają chorągwie czerwone, przeto delegowanym zakomunikował, że na użycie ich zezwolić może tylko wtedy, jeśli wyraźnie oświadczą, iż kolor czerwony na chorągwiach nie jest żadnym znakiem buntowniczym. Delegaci zapewnili jednogłośnie, że kolor ten nie ma takiego znaczenia, że jest właściwym wszystkim związkom robotników tak samo, jak kolor niebieski noszą liberalni, a klerykałni kolor papieski, żółty. Po tem zapewnieniu burmistrz udzielił żądanego pozwolenia, równocześnie jednakże powołał pod broń całą gwardyą obywatelską na ten dzień właśnie, w którym odbyć się ma powyższa demonstracya.

TEATR POLSKI W POZNANIU.

Sobotnie przedstawienie wypełniła 5-cio aktowa komedyja Gustawa Mosera: Reif-Reiflingen, grywana z wielkim powodzeniem na innych scenach naszych pod tytułem: Porucznik Szukowski, albo także: Szukowski w gościnie.

Utwór ten, jeden z najnowszych Gustawa Mosera, jest dalszym ciągiem czyli raczej częścią drugą komedyi, a granę także i na naszej scenie komedyi: Wojna podczas pokoju (Krieg im Frieden), napisanej przez wymienionego komedyopisarza wspólnie z Franciszkiem Schönthana.

Z komedyi „Wojna podczas pokoju“, w której w akcie ostatnim skojarzyli autorowie kilka sześciu par, wyszedł porucznik Reif von Reiflingen mimo swęj galanteryi, — z k o s z e m, j a k i o t r z y m a ł z r ą k p i ę k n ę j I l k i, k t 6 r ą p r z e ł o z y ł a n a d n i e g o i n n e g o o f i c e r a K u r t a F o l g e n a. M o s e r w y n a g r o d z i ł p o c z e w i e m u c h i o p a k o w i i e l a n c e m u R e i f o w i t e n z a w 6 d m i l o s n y i p o l ą c z y ł g o w n o w ę j s t a t u c e, n o s ą c ę j ą d o j e g o n a z w i s k a t y t u ł: „Reif von Reiflingen“ — z s i o s t r ą I l k i, — P r y s k a. A u t o r o b r ą d o t e g o c e l u — d ł u g ą d r o g ę p i ę c i u a k t 6 w, w s r 6 d k t 6 r 6 j z a b a w i a w i d 6 w y b o r n i e o b f i t e m i p o m y s ł a m i s w o g o p l 6 d n e g o t a l e n t u k o m i c z n e g o.

Rzecz dzieje się w domu Kurta i Ilgi Folgenów, do których porucznik Reif przybył w gościnie wraz z innymi znajomymi naszymi z „Wojny podczas pokoju“. Intrzyga sztuki stanowi znowa trzech młodych żon przeciw swym mężom, mająca na celu, już to prośbę, czy są kochane, już to zaniepokojenie i uderzenie mężów, zaniebujących swych żon, bądź to dla namiętności do polowania, bądź to dla partyki i przyjaźni. K t e m o f i a r n y m t ę j i n t r y g i s t a j e s i ę b e z w i e d n i e z u g r ę c z e n i o n y i n a d s k a k u j ą c y w s z y s t k i m R e i f, k t 6 r 6 z a n i e p o k o j e n i ę m 6 z 6 w i e u w ą z a j ą z a p 6 w 6 d n i e c h s w y c h z o n k u s o b i e.

W rezultacie pragną go się wyszysyć pozbyć z domu, lecz nieporozumienie wyjaśnia się w porę. Żony przychodzą do przekonania, że „m 6 z 6 m n i e n a l e z y o d m a w i ą c w o l n o s c i“, a m 6 z 6 w i e, z ę „u f 6 n 6 s c i z a p e w n i a s z c z ę s c i e w z a j e m n e“. Reif zostaje zwycięzca, dawszy dowód, że nie jest „m 6 t y l e m, k t 6 r y p r z e ł a t u j e z k w i a t k a n a k w i ę t e k“, a z a d 6 c i 6 c z u j e n i e s t a n o w i d l a n i e g o p 6 z 6 d a n ą r ę k ą P r y s k i. R 6 w n o l e g i e r o z g r y w a s i ę w d z i e c z n y e p i 6 z 6 d k o m i c z n e g o g r u c h a n i a p r o w i z o r a a p t e k a r s k i e g o T e o b a l d a d o B e r t y, c 6 r k i H a r t m a n n a, l ę s n i c z e g o F o l g e n a, z a k 6 z 6 c z o n y p o b r a n i e m s i ę o b o j a.

Komedyje Mosera podobają się publiczności, pragnącej spędzić w teatrze „wesoly wiecz6r“. Zaleca je przedewszystkiem mnogość i efektywność s t y l u a c y i k o m i c z n e j, a d a l ę j h u m o r n i e w i n n y, n i e s k 6 a n o j p i o c h 6 s c i 6 j a o b y c z 6 w i d i i k a r 6 c y j e d y n i e s ł a b o s t k i d o b r y c h l u d z i, n i e z ą s d r 6 z 6 n 6 s c i l u d z k i e, k o l i d u j ą c e z k o d e k s e m k a r n y m l u b z m o r a l n 6 s c i 6 j ą.

Ze stanowiska natomiast zasad sztuki dramatycznej — nie są utwory sceniczne Gustawa Mosera, Franciszka Schönthana i im podobnych niemieckich pisarzy sceniczych, do których należą także znany Juliusz Rosen, — pojawem dodatnim. O w s z e m — p o w 6 n 6 n ą k r y t y k ą n i e m i e c k ą n a z y w a k i e r n e k t y c h a u t 6 r 6 w d r a m a t y c z n y c h — d e s t r u k t y w n y m. P r z e d e w s z y s t k i e m b r a k u t w 6 r o m t y c h n o w o c z e s n y c h p i s a r z y n i e m i e c k i c h — p r z e w o d n i ę j m y ś l i, t 6 d d a l e c e, i ż i s t o t n y w 6 t e k s z t u k i z t r u d n 6 s c i ą p r z y c h o d z i p o c h w y c i ę, a t r e ś 6 o p w i e d z i ę. D a l ę j — b r a k i m j e d n 6 s c i, ś c i s t e g o p o w i ą z a n i a i p i ę k n e g o z a o k r 6 g l a n i a, a w a d l i w 6 s c i k o m p o z y c y j e d o p e l n i a n i e d o s t a t e c z n 6 c h c h a r a k t e r y s t y k a o s 6 b. K o m e d y e, o k t 6 r y c h m 6 w i n y, n i e s ą o b r a z o w a n i e m r e c z y w i s t e g o z ę c i a, l e c z z 6 p i e k n i m l 6 z n i e s ą s z t u c z n i e z e s t a w i 6 n i e s y t u a c y j k o m i c z n y c h, p r e z u w 6 j 6 c y s i ę p r z e d o c z a m i w i d z a b e g ł 6 b s z e p o w i ą z a n i a i u m o t y w 6 w a n i a, j a k w i d o k i w p a n o r a m i e l u b s t e r e o s k o p i e. N a s ł a d 6 w n i 6 t w o f r a n c u z k i ę j t e c h n i k i s c e n i c z n ę j j e s t w n i c h w p r a w d z i w y s o k o p o s u n i ę t e, l e d n i e s t a j ę n i e o w e g o w y s z e g o p o l o t u m y ś l i i w y o b r 6 a z 6 n i, k t 6 r y o c e h u j e b 6 d 6 c o b 6 d 6 k 6 z ę d y u t w 6 r f r a n c u z k i.

Pr6bki t 6 j b e z m y ś l n 6 s c i w s z t u c e d r a m a t y c z n ę j — m i e l i m y s p o s o b n 6 s c i 6 w i d z i ę t 6 k 6 z e n a p r y k l a d a c h n i e k t 6 r y c h n a j n o w s z y c h k r o t o c h w i l i f a r s n a s z y c h o r g a n i z a c y j, l e c z g r o z ą z ę c i a, j a k 6 o t a c z a w e z w 6 d n a s z e s p o l e c

rola Ili, która z przyjemnością widzieliśmy wywijającą się...
Jedną publiczność zgrupował wczoraj w teatrze dramat...
Mimo braku warunków scenicznych w sztuce, sam przed...
Odsławię pamięć historyczną wspomnianą, że sąd, który...
Na wczorajszym przedstawieniu — silna, pełna uczucia i...
Uroczysta scena sądowa pięknie została przedstawiona, a...
Słowem całe przedstawienie wczorajsze należało do tych...
które darzą widzów podniosłym zadoleniem.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAN, 25 października.

Teatr polski. *Jutro* komedia Jordana: Sio-
miany człowiek i krakowiak w 4 pary.
Ceny żłone.
W czwartek komedia przez Labiche i Michel: Przy-
sługa i dramt Karola Wartenburga: Aktorowie
dworu.
W sobotę poraz pierwszy komedia Kaźmirza Za-
lewskiego: Nasi zięciowie.
W niedzielę poraz pierwszy obraz sceny
z śpiewami w 5 aktach z francuzkiego pp Varrenas i Gauthier
przerobiony przez L. Sliwińskiego, z muzyką Kratzera: Na d
przepaści (La vie en rose).

Na fundusz żelazny subwencjonowany przez
Polskiego w Poznaniu złożył:
P. Helena G. za wypożyczenie „Potopu” 4 mr. 50 fen
P. dr. Przyjemski z Ostrowska 3 mr.
Razem dziś złożono mr. 7, 50 fen.

Wystawa. W foyer teatru polskiego wystawionym
jest obraz W. Gersona: Powrót do Polski Kaźmirza
Odnowiciela (1904 r.)
Obraz ten był wystawionym w Warszawie, Krakowie,
Wrocławiu i zyskał tam pochlebny sąd i ocenę znawców i kry-
tyki. Po wystawie u nas wystawionym będzie w Berlinie.

Wystawa otwarta będzie codziennie od godziny
11 do 4, w niedziele zaś i święta od godziny 12 do 5.
Wstęp dla dorosłych 30 fen., dla dzieci 15 fen.

Posiedzenie zwyczajne członków wydziału
przyrodniczego Towarzystwa przyjaciół nauk odbędzie się
w czwartek dnia 28 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali posie-
dzeń Towarzystwa. Na porządku dziennym odczyt sekretarza:
o formacji węgla kamiennego.

Ponownie upraszamy wszystkich amatorów śpiewu,
chcących brać udział w tegorocznym obchodzie rocznicy śmierci
Adama Mickiewicza, na dziś 25 b. m. godzinie 9 wieczorem do
sali w pałacu hr. Działalskich przy Starym Ryнку.

Dziś Towarzystwa „Stella.”

Dowiedujemy się, że s. p. Frumencjus z
Betkowskiego w Wilk-Frument w Mogilnickim zamieszkały
a 26 sierpnia r. b. tamże zmarły zapisał testamentem swym z dn.
21 marca 1884 r. na rzecz teatru naszego 3000 marek. —
Przy tej sposobności nadmieniamy, że walne zebranie akcyo-
narystów teatru polskiego odbędzie się 11 grudnia r. b. o godzi-
nie 4 po południu.

Kurier Warszawski z dnia 23 bm. roz-
pisuje się obszernie, z sympatją o Banku ziemskim.
Niekiedy jego uwagi przywidziemy w następnym nume-
rze pisma naszego.

Pisma socjalistyczne. W dniu dzisiej-
szym w skrzynce naszej redakcyjnej znaleźliśmy pisma
„Przedświtu” nr. 1 i „Der Socialdemokrat” nr. 22. Po-
kazuje się zatem, że są pomiędzy nami tacy, którzy mi-
mo że to robota niepolityczna i mimo gorzkich doświadczeń,
zajmują się rozszerzaniem podobnych pism. Warto by,
żeby tacy raz przejrzieli i zrozumieli, jak szkodliwą rze-
czą się zajmują.

Proces prasowy. Izba karna tutejszego sądu zie-
miańskiego skazała w dniu dzisiejszym ks. dr. Kanteckiego,
jako odpowiedzialnego redaktora „Kurjera Poznańskiego”, na
dwa miesiące więzienia za zamieszczenie w „Kurjerze Poznań-
skim” uwagi w sprawie petycji warmińskiej. Prokurator wniosł
o trzy miesiące więzienia. Późniejszego bronili p. rzecznik Ci-
chowicz.

Ślub. W zeszły wtorek pobłogosławionym został
w kościółku panny Maryi związek małżeński pomiędzy panem
Leonem Pawlickim, budowniczym, a panną Pelagią
Kajkowską, córką powszechnie w mieście naszym
szanowanego i wielce czynnego obywatela p. Emila Kajko-
wskiego.

Konsystorz generalny arcybiskupi powołał księdza
Franciszka Frankowskiego, neopresbytera, na wi-
karyusza do Pniew, oddając mu zarazem aż do dalszego dyspo-
zytyi curam animarum w sąsiedniej parafii Luboszu. Ks. Me-
delskiego również neopresbytera, na wikaryusza do
Rogoźna. Ks. Froehlicha na wikaryusza do Rawicza. Ks. Ra-
czkowskiego do Mosiny na administratora parafii w
Kakoniewicach. Ks. dr. Władysława Gieburow-
skiego z Rakoniewic na administratora parafii w Uszarzewie.
Ks. Steltera na wikaryusza do Wałcza. — Ks. Dziekanowicz
Klonieckiemu w Owińskach oddano aż do dalszego roz-
porządzenia w komendę wikaryat chładowski.

Dyrektor tutejszego gimnazjum Maryi Magdaleny
dr. Meibert, obchodził w dniu 21 bm. 20 letni jubileusz swego
nauczycielskiego zawodu. Kolegium nauczycielskie wroczyło
mu przy tej okazji adres gratulacyjny i piękne album z wido-
kami Poznania i fotografiami nauczycieli.

Personal policyjny w mieście naszym składa się
z 65 osób i to 1 inspektor policyjny, 9 komisarzy policyjnych, z
których 6 jest komisarzami rewizyjnymi a 3 kryminalnymi i 55
konstablerów.

Kradzież. W sobotę wieczorem dokonano kradzie-
ży w pokoju sypialnym trzech młodych ludzi, zatrudnionych w
pewnym magazynie przy ulicy Kramarskiej. Złodziej zakradł
się do pokoju, otworzyłszy sobie drzwi kluczem podobionym
i zabrał 135 marek gotówki, ciemno-brązowy paltot, 6 koszul,
a nadto bardzo wiele mniejszej wartości przedmiotów. Strata
okradzionych wynosi około 30 marek. Domniemanego złodzie-
ja jeden z okradzionych spotkał na schodach, niosącego kufer, w
którym się prawdopodobnie przedmioty zabrane znajdowały.

Tajny radca dr. Schneider odbył w dniu 21 bm.
rewizyjny seminarium paradyjskiego. Towarzyszyli mu przy tej
rewizji prowincyjni radcy szkolni Lucke i dr. Braxator.

Wolszyn liczy 2927 mieszkańców i to 1305 mę-
zczyzn i 1522 kobiet. Co do wyznania: męczozyn katolików 511,
kobiet 626, ewangelików męczozyn 617, kobiet 684; żydów mę-
zczyzn 17, kobiet 212.

W Królewskóć Hucie odbyło się w przeszłą
niedzielę zebranie robotników, które przed zakończeniem roz-
wiązaniem zostało przez plebs. „Katolik” tak pisze o tem
zebraniu: Ksiądz Radziejewski dowodził w mowie, że o bieżą-
cym społeczeństwie nie pomoże liberalizm, ani socjalizm, lecz jed-
ynie zasady i duch chrześcijański, bo też główną przyczyną zły-
go na świecie jest, że się ludzkość oddaliła od chrześcijaństwa.

Uspokajał robotników, że przyjdą lepsze czasy, ponieważ sprawa
społeczna nie wszyscy się trudnią, czy chcą, czy nie chcą.
Pełno o nich w gazetach, księgach, zgromadzeniach uczonych
ludzi, sejmach. Czasem sprawy społeczne przypominają się w
sposób nieprzyjemny np. w Belgii niedawno, gdzie robotni-
cy strajkowali i nawet burzyli fabryki, co jest potępienia god-
ne. To dobrego jedynie wynikło w tym kraju, że teraz wszy-
scy gruntownie radzą na sprawy społeczne i że starają
się takowe naprawić. Urzędnik policyjny, który był przy-
zwał sprawę, zdawało mu się, jakoby chwalałom postępowanie
robotników w Belgii. Właśnie przeciwieństwo stało. Skoro „na
biedę społeczną podaje się jako jedyną leką, które są w
apteczce chrześcijaństwa, skoro się powiada, że robotnicy przy-
szliży z deszczu pod rynek, gdyby socjalizm wziął górę”, to
nie chwali się sporów i gwałtów ze strony robotników, ale
się je gani.

W t. z. Brodnicy pisał o „Gaz. tor.”: W tych dniach
był tu radca medyczny dr. Reiche i rewidował młodzież szkol-
ną na oczy. Wykazało się, że niemal pięć szóstych wszystkich
uczni niedomaga w tym względzie a 14 gimnazystów wydano
z gimnazjum jako chorych na oczy. Na 119 gimnazystów ma-
tyło 20 zdrowe oczy. W ostatnim czasie odbył tu takie re-
wizje radca medyczny dr. Grun i fizyzy powiatowi: dr. Ro-
quette, dr. Klein, dr. Meissner, dr. Wolf i dr. Schmidt. Jak
wiadomo, jest gmach gimnazjalny niedawno wybudowany; trud-
no więc przypuścić, żeby tam znajdowały się miały zarodki
choroby ocz. Przy ostatniej rewizji znajdowało się w szkole
dziewięćdziesiąt 67 uczennia a niemal wszystkie są chore na oczy.
Także dzieci szkoły elementarnej — jest ich około 600 prawie
wszystkie również mają zapalone oczy. Zdejście więc, że i tu-
tajsze powietrze jest przyczyną tej choroby.

Rezultat konkursu. Z trzech nowel podanych
pod głosowanie czytelnikom „Tygodnika Ilustrowanego”, naj-
więcej głosów otrzymała nowela p. t. „Wydalona”.

Autorką utworu jest p. Zofia Kowerska, zamieszkała w
lubelskim.

Towarzystwo dramatycznych w Królestwie Pol-
skiem jest dziewięć, a mianowicie: 1) pana Grabińskiego, które
z miasta Łodzi przeniosło się do Łomży; 2) Kisielnickiego prze-
bywało w Kielcach; 3) Puchniewskiego z Radomia wybrała się
do Łodzi; 4) Ratajczewicza z Łęczycy; 5) Sarnowskiego grywało
podczas jarmarku w Łowiczu; 6) Tęxa w Lublinie; 7) Żo-
łopińskiego ze Szczuczyna wyjechało do Grajewa; 8) Szymbor-
skiego bawiące w Płocku i 9) trupa sceniczna, z czterech osób
złożona, dawała w tym czasie przedstawienia w Dalezycach a
potem w Bodzieszynie.

P. Modrzejewska, jak donosi pismo, wychodzące
w Nowym Jorku „The Dramatic Review”, zajęta jest obecnie
przedstawieniem nowego dramatu w ośmiu obrazach, napisane-
go umyślnie dla niej przez znanego paryzkiego aktora z teatru
Vaudeville p. Piotra Bertol. Dramat ten jest przeróbką z po-
wieści Balzaca i nosi tytuł „Les Chouans”.

Mieczysław Rościszewski, syn Maksymiliana
Franciszka i Bogumily z Ligowisk, urodzony w Przynie,
zmarł bezdziejnie dnia 28 kwietnia r. 1886 w Buenos Ayres w
Ameryce południowej. Wdowa jego biała rodzina śp. Mieczys-
ława Rościszewskiego, aby się nie zgłosiła, mianowicie
Honoratę Zalewską, Aleksandra jej syna i Kazimierę, siostry
zmarłego; — adresując listy: Buenos Ayres, America del Sud
Cerro 286, Walentyna Rościszewska.

Franciszek Kraszewski, b. oficer wojsk pol-
skich, mianowicie i pułku Krakusów, zmarł w 83 roku życia,
w dniu 1 b. m. w Bukowie w powiecie opoczyńskim w Kon-
grosławce.

Z Polaków uczestniczyli w kongresie orientalistów
w Wiedniu prof. Strazewski, który w wydziale aryjskim dn. 2
października miał zająć odczyt o potrzebie staranniejszego
niż dotąd uwzględnienia filozofii indyjskiej i chińskiej w wy-
kładzie dziejów tej nauki; głos jego przyjęto powszechnym
aplauzem; mówił po niemieku. Oprócz niego byli obecni: pro-
fesor M. Sokolowski z Krakowa, dr. Hanusz, ziany lingwista,
docent wiedeński, przysły profesor krakowski, p. Bronisław
Hirsband z Warszawy, studujący od lat kilku sanskryt w
Wiedniu, i Jan Karłowicz.

Zapisani byli jako członkowie: hr. Dzieduszycki z Jezu-
pola, p. Lassota ze Stanisławowa i hrabia Konstanty Przezdziecki
z Warszawy.

P. Hanusz, który, jak wiadomo, zbadał niedawno narzecz-
omianki w Kutch w Galicji pracuje pilnie nad językami or-
miańskimi w ogóle (prace jego o tem wyszły w tomie XI
„Rozpraw filol. Akad. Krak.”) oraz w ostatnim zeszycie Jagi-
czowego „Archiwum”, miał zająć odczyt 1 października
o właściwościach mowy ormiańskiej garstki obywateli Kut, mó-
wiących jesezo tym językiem, który przyjęty został bucznemi
oklaskami.

Korona św. Wacława, chluba Czechów, przecho-
wana jest w skarbcu katedralnym nad kaplicą św. Wacława.
Malo kto widział ją z bliska, ponieważ wstęp do niej jest
bardzo utrudniony. Korona ta, sporządzona ze szczerzego złota,
podobna jest do węgierskiej korony św. Szczepana. Ułożona
jest z czterech wielkich lili nad złotym okręgiem, z którego
wznoszą się ku górze cztery równe kłabiaki, a złączony się
w posrodku, dźwigają wielki złoty krzyż. W przedniej części
jednej z lili znajduje się na wierzchu przesłizny szafir, ważący
40 karatów, a okolony rubinami. Cała korona liczy 44 rubinów,
25 szmaragdów i 10 przeduonych wielkich pereł. Ostatni raz
była korona św. Wacława w r. 1836 na głowie cesarza Ferdyn-
anda, stryja terażniejszego cesarza.

Grom zabił dnia 20 b. m. dziewczynę, zatrudnioną
na pola, w okolicy Róckerath, w obwodzie rejenoyjnym düssel-
dorfskim.

Kalendarz. Jutro we wtorek dnia 26 października
E w a r y s t a .
Wschód słońca o godzinie 6 minut 46, zachód o godzinie
4 minut 46.

Dnia 26 października 1706 roku bitwa ze Szwedami pod
Kaliszem.

Buk, 23 października. W naszych smutnych stosunkach
niejednemu zmuszonym ustępować ze wsi swej, ogłąda się za sto
sowną dzierzawą. Otóż kościół w Boku wydzierżawia swe role
w czwartek dnia 28 b. m. Role obejmują przeszło tysiąc sto
morgów, ziemia jest dobra, folwark leży w środku, budynki w
bardzo dobrym stanie, murowane, po części zupełnie nowe.
Tuż obok żwirówka, w pobliżu kolej żelazna Mleczarowa w
Boku i cukrownia w sąsiedniej Opalenicy, jako i kilka w są-
siedztwie gorzelni zapewniają łatwy i korzystny zbyt produk-
tów gospodarskich.
Posiadający odpowiedni kapitał znajdzie więc korzystne
miejsce pracy.

Zapiski meteorologiczne.

Dnia 23 października 1886 r. o 8 godzinie rano.

Stacje.	Barom.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore	764	W.	5 pochmurno	10
Aberdeen	767	W.	1 pochmurno	5
Christiansund	768	Pld.Pld.W.	3 deszcz	8
Kopenhaga	767	Pln.W.	3 zachmur.	5
Sztokholm	768	Pln.	2 zachmur.	3
Haparanda	769	Pld.	4 zachmur.	3
Petersburg	—	—	—	—
Moskwa	773	—	cicho bez chmur	7
Kork, Queenst.	757	W	2 deszcz	11
Brest	754	Pld.W.	4 zachmur.	12
Helder	765	Pld.W.	1 mgła	10
Sylt	766	W.	1 zachmur.	9
Hamburg	767	W.	2 deszcz	8
Swinmünde	765	W.	2 deszcz	5
Neufahrwasser	764	W.Pld.W.	2 deszcz	3
Klajpeda	766	W.	3 śnieg	—
Paryż	762	Pld.W.Pld.	3 bez chmur	8
Monaster	765	W.	1 mgła	9
Karlsruhe	765	Pln.Z.	1 bez chmur	4
Wiesbaden	766	—	cicho mgła	4
Monachium	766	Pld.W.	2 bez chmur	2
Kamienica	765	W.	1 deszcz	5
Berlin	765	W.Pld.W.	1 zachmur.	8
Wiedeń	765	W.	2 bez chmur	8
Wroclaw	764	Pln.Pld.Z.	2 zachmur.	2
Iste d'Aix	769	Pld.W.	2 zachmur.	13
Nizza	764	W.Pld.W.	2 zachmur.	11
Tryjst	760	Pld.W.W.	2 bez chmur	13

1) Parno. 2) Mgła 3) W nocy, rano śnieg. 4) Parno.
5) W nocy deszcz.

Objaśnienia: Pln. = północ. Pld. = południe. W. =
wschód. Z. = zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały,
3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający, 6 = silny,
7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 =
gwałtowna burza, 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza.

Minimum 733 milimetrów leży przed kanałem, inne 760
milimetrów nad wschodnio-niemiecką granicą. Przy słabym pra-
dnie powietrza i przeważnie spadającej temperaturze, powietrze
w południowych Niemczech jest pogodne a we wschodnich
działyste. W Moskwie jest 7 stopni mrozu.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w październiku.

Data i godz.	Baro- metr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w stpn. Cels.
24. po połud. 2	767,5	Pln. słaby	pochmurno	+ 4,9
24. wiecz. 9	769,5	Pln. słaby	pochmurno	+ 3,5
25. rano 7	774,0	Pln.-zach. słaby	pogoda	+ 0,6

Dnia 24 października maximum ciepła + 6^o4 Cels.
Dnia 24 października minimum ciepła + 2^o9 Cels.

Stan wody w Warcie.

P o z n a ń, dnia 24 października rano	0,42 metr.
" " " 24 " w połud.	0,42 "
" " " 25 " rano	0,46 "

PRZYBYLI DO POZNANIA dnia 24 października.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Ks. prob. Kozik z
Kozelska. Chosłowski z Łukasza. Graff i Głowacki z
Wrocławia. Mathias z Kamienicy Wulf z Gaestemünde.
Gutschlag z Szececia. Klappholz z Wiednia. Kostanecki
z Chabicy. Kostanecki, Piaszczyński z bratem i Wisnie-
wski z Królestwa Polskiego. Wolf z Dobrzycy. Kondt z
Padebornu.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 25 października.
(W.) Poznań, 25 października. — Sprawozdanie
giełdowe. —

Stan powietrza: chłodno.
Zyto bez handlu.

Cena wypowiadzalna. — mrk. Wypowiadzano — otr.
na październik 122. — ofiarowano, na październik-listopad —
ofiarowano, na listopad-grudzień — ofiarowano.

Okowita: wyżj.
Cena wypowiadzalna. — mr. Wypowiedz. — litrów
na październik 34.80. — placono, na listopad 34.80 — marek
placono, na grudzień — placono, na styczeń 34.90 —
placono, na luty 35.70 — placono, na marzec 35.70 placono, na
kwiecień-maj 36.30 placono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 34.80 pl.
(Sprawozdanie urzędowe.)
Zyto bez handlu.

Okowita: Wyp. 10,000. Cena wyp 34.90 marek. Na pa-
ździernik 34.80-35. — placono, na listopad-grudzień 34.80-35. —
marek placono, na styczeń — marek placono, na styczeń-
luty — marek placono, na luty-marzec — marek placono.
na kwiecień-maj 36.40 — placono.

Wypowiadzano: 6,000 litrów.
Okowita w miejscu (bez beczki) 34.90 mr.

(W.) Poznań, 25 października. Cena maki. P s z e n n a n r.
00 11.50-12 mrk., nr. 0 10.25-10.50 mrk., rżana nr. 0 i 1
9.25-9.50 mr. po 50 kilogramów.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 25 października
4^o nowe listy zastawne poznańskie 102.70. 3^o 1/2^o nowe listy
zastawne poznańskie 99.80 4^o nowe listy zastawne poznań-
skie 104. — 5^o powiatowe obligacje 102. — 4^o 1/2^o powiatowe
obligacje 101.75 3^o 1/2^o szląskie listy zastawne — 4^o
szląskie listy rentowe 104. — Kwiecieńki Potocki i Spółka
(Bank rolniczy) — Poznańskie akcyjne stowarzyszenie spryto-
we 103. — Poznański bank prowincjonalny 119. — 4^o 1/2^o
pruska pożyczka ukonсолдована 1.5.33. 3^o 1/2^o premiovana po-
życzka z 1885. 3^o 1/2^o oblig. długu państwa 100.70. Starogardzko-
poznański koleje żelaznej 104. — Warszawsko-wiedeński
koleje żelaznej 99. — Austriackie noty bankowe 62.75. Au-
stryacka renta srebrna 66.60. Węgierska renta złota 102. —
Polskie listy likwidacyjne 56.50. Listy zastawne Królestwa
Polskiego III emisji 60.60. Rosyjskie noty bankowe 193.50
marek.

Ceny targowe

w mieście Poznaniu dnia 25 października 1886 roku.		T o w a r		
	piękny.	średni.	pośledni.	
Pszenczy szefel po 100 kilo	15 20 14 8	14 20		
Zyta	12 30 12	11 80		
Jęczmień	15	12 80	11 30	
Owsa	11 80	10 60	10 30	
Grochu do gotow.	—	—	—	
Grochu na paszę	—	—	—	
Rzepiku zimowego	—	—	—	
Rz-piu zimowego	—	—	—	
Rzepiku zimowego	—	—	—	
Rzepiku letowego	—	—	—	
Tatarski	—	—	—	
Kartofli	2	1 80	—	
Wyki	—	—	—	
Lubin żółt	—	—	—	
niebieski	—	—	—	
Konieczny czerw	—	—	—	
biały	—	—	—	
Grochu	—	—	—	
Fasoli	—	—	—	

Poznań, 25 października.

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisji
targowej miasta Poznania.)

Z b o ż a (za 100 kilogramów)	T o w a r			Ceny przecię- ciowe
	dobry	średni	pośled.	
Pszencica { cena najwyższa	—	15 20	14 80	14 9)
" " najniższa	—	15	14 60	
Zyto { cena najwyższa	19 70	12 20	11 70	12 07
" " najniższa	12 40	2	11 40	
Jęczmień { cena najwyższa	—	11 20	10 70	10 78
" " najniższa	—	11	10 20	
Owies { cena najwyższa	—	12 10	11 70	12 75
" " najniższa	—	12	11 20	

Inne artykuły

Słoma { snopkowa za 100 kilogr.	7	6 25	6 63
" " do siania	6	5 25	5 63
Siano	—	—	—
Groch	—	—	—
Soczewica { bez dowozu	—	—	—
Fasola	—	—	—
Swinaki	2 20	1 80	2
Wolowina { od lopatki za 1 kilogr.	1 40	1 20	1 30
" " brzucha	1 20	1	1 10
Wieprzowina	1 20	1	1 10
Cielęcina	1 40	1	1 10
Skopowina	1	1	80 9)
Słonina	1 40	1 20	1 30
Masło	2 20	1 80	2
Lój wolowy	1	1 80	90
Jaja	2 80	2 70	2 75

Giełda bydgoska, 23 października. (Sprawozdanie
izby handlowej.) Pszenica: niez., piękna 144-147
marek, jasno-pstra średni gatunek — marek, pośledni gatunek
135-143 mr. Zyto: słabo, wedle gatunku 112-115 mrk. — Je-
czmień: piękny 125-135 marek, pośledni gatunek 105-120
marek. — Owies: wedle gatunku, loco 105-118 ma-
rek. Groch: nominal, do gotowania 145-155 marek, na paszę
12

Największy skład i najtańsze źródło plaszczy damskich Bracia Jacoby, St. Rynek 87.

Bekanntmachung.

In unserem Gesellschaftsregister ist bei der Firma „Zuckerfabrik Pakosch“ folgende Eintragung bewirkt worden: (1852) unter Nr. 15 Spalte Rechtsverhältnisse der Gesellschaft.

In der Generalversammlung den 30 September 1886 ist beschlossen worden: 1. Die Frist zum Eintauschen der alten Aktien gegen Aktien über den reducirten Betrag respective zur Abstempelung auf den reducirten Betrag und zur Erhaltung ihres Rechts auf diese Aktien bis zum 1 Januar 1887 zu verlängern.

Bekanntmachung.

In unserem Gesellschaftsregister ist bei der Firma „Zuckerfabrik Pakosch“ folgende Eintragung bewirkt worden: (1851) unter Nr. 15 Spalte „Rechtsverhältnisse der Gesellschaft.“

Im Uebrigen bleibt § 7 unverändert. b) an Stelle des § 11 des Statuts tritt folgende Bestimmung:

„Der Aufsichtsrath der Gesellschaft besteht aus 3 höchstens 6 von der Generalversammlung mit absoluter Mehrheit der in derselben vertretenen Stimmen auf 4 Jahre zu wählenden Mitgliedern.“

Die Wahlperiode beginnt mit dem Tage, an welchem die Wahl in der regelmäßigen alljährlich im September stattfindenden ordentlichen Generalversammlung erfolgt und endet mit dem Tage der 4 Jahre darauf stattfindenden ordentlichen Generalversammlung.

Sind in den Aufsichtsrath mehr als 3 Mitglieder gewählt und scheiden Mitglieder desselben während der Dauer ihrer Wahlperiode aus irgend einem Grunde aus, so bleibt der Aufsichtsrath beschlussfähig, so lange derselbe noch aus 3 Mitgliedern besteht.

c) an Stelle des § 20 des Statuts tritt folgende Bestimmung: „Alle öffentlichen Bekanntmachungen der Gesellschaft erfolgen durch den Reichsanzeiger.“

3, an Stelle des statutenmäßig aus dem Aufsichtsrath ausgeschiedenen Herrn Eduard Wegner ist der Herr Eduard Wegner zum Mitglied des Aufsichtsraths für die nächste Wahlperiode wieder gewählt worden.

Tremessen, d. 15 October 1886. Königliches Amtsgericht

„ZIEMIANNIN.“

Tygodnik rolniczo-przemysłowy, wychodzący co soboty w Poznaniu, kosztuje kwartalnie na pocztę 3 marki. Cena zniżona dla urzędników gospodarstwach i niezamożnych członków Kółek rolniczych wynosi kwartalnie 1 M. 90 fen. którą wprost do Redakcyi w Poznaniu, św. Marcin 28 I przesyłać należy.

Slabosć męzka

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w lięcznych wydaniach rozpowieściowionej już książka ilustrowana:

Dra Retau'a

ochrona własna

Cena wydania polskiego: 1 M. Cena wydania niemieckiego 3 M. Tysiące ludzi znalazło w niej objaśnienie swych cierpień a za użyciem kuraczej w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską. Za nadaniem franko na koszt autora otrzymać się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku, (Verlags-Magazin Leipzig Neumarkt Nr. 54.) (4892)

W Poznaniu [ma książkę tę na składzie księgarnia A. Spiro.

Biuro moje

znajduje się obecnie przy ul. **Wilhelmowskiej Nr. 8,** (naprzeciwko hotelu Mylius.)

Dr. Lewiński,

adwokat.

Sitzung der Stadtverordneten zu Posen,

am Mittwoch, den 27. October 1886, Nachmittags 4 Uhr. Gegenstand der Berathung.

1. Bewilligung der Mehrausgaben für die Bekleidung der Schutzleute in der Stadt Posen.
2. Wahl der Beisitzer und Stellvertreter zu den diesjährigen Stadtverordneten-Wahlen.
3. Beschlussfassung über die Erhebung von Marktstandgeld und Festsetzung eines hierauf bezüglichen, Regulativs nebst Tarifs.
4. Abänderung des § 1. p. s. b. und des § 5 des Orts-Statuts für die Stadt Posen, betreffend die Krankenversicherung der Arbeiter.
5. Wahl eines Armen-Deputirten und Vorsitzenden der Armen Commission 9c.
6. Wahl von 5 Armenräthen für den Bezirk 2b, 3b, 9b, 9a und 4.
7. Wahl von 2 Armenräthen für den II und je eines Armenraths für den IIIa und IIIb Bezirk.
8. Wahl eines Armenraths für den VIII Bezirk.
9. Entlastung der Rechnung des Reserve-Fonds der Gasanstalt pro 1884/85.
10. Entlastung der Rechnung der V Stadtchule pro 1884/85.
11. Wahl eines Schiedsmanns des X Bezirks.
12. Abtretung einer Parzelle 119/112 des Grundstücks Fischerei Nr. 2/3 an den Kaufmann August Streich.
13. Abbruch des Wohnhauses Marstallgasse Nr. 1 und der Brodhallen am Kämmerer-Platz, sowie Festsetzung der Fluchtlinie für die Marstallgasse.
14. Wahl eines Waisepflegers.
15. Persönliche Angelegenheiten.

Lombard Warszawskiego,

założony r. 1865, przy Wronieckiej ul. 12 daje pożyczki od najniższych sum do najwyższych. 5551

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w lezeniu katarów, irytacji piersiowych, reumatyzmów, zwichnięć, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami. (17) We wszystkich aptekach. Hurtowa sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri. W Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza.

Prawdziwe kalosze petersburskie, sznurówki paryskie, wełniane kamisole i majtki odebrał i poleca po niskich cenach 5984

C. F. Schuppig.

Sześćcioletnia gwarancya



Dogodne warunki platy.

Fortepiany, pianina, harmonia

z fabryk renomowanych po cenach fabrycznych poleca w wielkim wyborze 4733

W. Witajewski

Poznań, św. Marcin 18.

Polecam także: Lampy do pianin, gustowne i najpraktyczniejsze w tym rodzaju (jedna lampa, postawiona na pianinie oświetla dostatecznie całą klawiaturę i nuty, nie rażąc oczu grającego). Rozmaite automat. instr. muzyczne grające tysiące sztuk rozmaitych, jak „Ariston“ (organki) Orfeusa (instr. strunowy) Symfonion (głosy stalowe.)

Oszczędność i korzyści

wynikające przy zakupie prawdziwie używanych grubo posrebrzanych (alufolowanych) sztuczyi Christofa w Paryżu wykazuje niżej uzasadnione 4980

Porównanie.

1 tuzin łyżek i tyleż widełecy stołowych w ciężkiej wadze srebra kosztuje około 300 mrk.	Za te same pieniądze otrzymuje się	
12 łyżek stoł.	mrk. 27,60	Z przeniesienia mrk. 219,60
12 widełecy stoł.	„ 27,60	1 łyżkę do sosu „ 5,50
12 noży	„ 28,80	1 „ do kompotu „ 5,60
12 łyżeczek do kawy	„ 14,40	1 nóż i widelec do sera i masła 8,60
12 łyżeczek deserowych	„ 25,20	1 widelec i łyżkę rogową do sałaty „ 9,60
12 widełecy	„ 25,20	1 nóż i widelec do tranzer. „ 12,-
12 noży	„ 24,-	1 szuflenkę i widelec do ryb „ 14,40
12 laweczek do noży	„ 13,20	2 sółniczki podwójne „ 11,60
2 łyżki półmiskowe	„ 14,40	1 sitko do herbaty „ 4,40
1 łyżkę wazową	„ 11,20	1 cążki do cukru „ 3,-
1 „ do tortu	„ 8,-	4 korki do butelek „ 5,60

Do przeniesienia 219,60

Razem 118 szt. za mrk. 300

Chęć nabyć także sam komplet ze szczerego srebra musiałby wydać około mrk. 1700 kapitału, który utkwony w tych sprzętach na zawsze martwym pozostaje, a który w stanie czynnym przynosiłby po 6 od sta bezcz. rocznie 102 mrk. procentu, z czego wynika że po 3 latach z skanem zład 306 mrk. pokrywa się cały wydatek zakupu sztuczyi Christofa. Te zaś dla elegancji swj i gustowności tanusow w zupełności zastępują srebra prawdziwe. Sztuczne Christofa najbardziej do codziennego użytku zalecone być mogą, takowe posiadają niezwykłą trwałość, po wieloletnim używaniu bowiem zawsze na nowo je posrebrzyć można. Wszelkie reparacje i posrebrzanie zużytych sztuczyi wykonuje się po możliwie tanich cenach. Stare do użytku nie zdane srebra przyjmuję w zamian.

J. STARK

specjalny skład wyrobów z afenidy i sprzętów kościelnych. Wilhelmowska ulica Nr. 21.5

Z powodu korzystnego zakupu, sprzedaje po bardzo niskich cenach



znana firma Huebner

D. Dybizbański

zegarmistrz,

św. Marcin Nr. 58, przy Ryckiej ul. i poleca bogato zaopatrzone skład regulatorów od 12—200 M.; budziki prawdziwe paryżskie, Freyburskie Bekera od 7—20 M.; zegary ścienne, kukawki pięknie rzeźbione, z wyborowego drzewa, od 5—45 M.; złote zegarki Rem. i kluczykowe, od 30—800 M.; srebrne Rem. i kluczykowe ze złotymi brzegami, od 18—60 M.; niklowe zegarki Rem. i kluczykowe, od 12—30 M. Wielki wybór łańcuszków męskich i damskich ze złota, srebra, talmi i niklu, tudzież wszelkiego rodzaju biżuterie. Wszelkie zamówienia i reperacje w zakresie ten wchodzące, wykonuje się szybko i akuracie po cenach bardzo niskich, dając za chodzenie tychże 2 letnią gwarancją. Oprócz tego polecam zegarki srebrne cylindrowe i ankrowe z herbem polskim, nadzwyczaj gustownie wykonane, na dole znajduje się napis: Boże zbaw Polskę.

Handel szkła szybowego i szklarnia

M. Nowickiego & Grünastla

Poznań, Jezuicka ulica Nr. 5, poleca się

do oszklenia wszelkich BUDOWLI!

Szkło w kistach do inspektów i budynków tanie i dobre. **Oprawa obrazów.**

Dla właścicieli dachów pokrytych papą.

Aby stare, uszkodzone dachy pokryte papą, kompletnie nieprzebiekały i trwale naprawić, jest jedynym pewnym środkiem do pokrycia tychże Lindenberga „preparowana asfaltowa papą Ignaca.“ Są to podwójnie leżące dachy, które papą przewyższają przy lekkiej konstrukcji dachów wszelkie inne rodzaje i okrycia dachów. Brosury bezpłatne. Najlepsze uznanie. Zastępstwa w wszystkich wielkich miastach; w Poznaniu reprezentant mój p. **Ig. Małcki,** W. Garbary 47, ma wszelkie towary na składzie i podejmuje również wszystkie dachowe roboty.

Ludwik Lindenberga w Szczecinie, 1855 fabryka asfaltu, papy i cementu drzewnego.

Wszelką garderobę damską

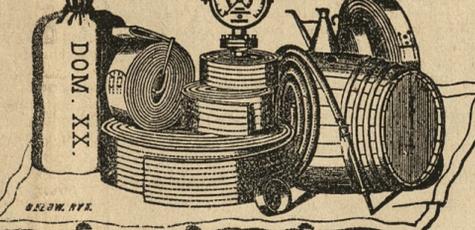
wykonuję spiesnie po bardzo umiarkowanych cenach.

B. Rutkowska, 5983 św. Marcin Nr. 48.

Pasy parciane amerykańskie,

wybornie zastępują skórzane, są nieprzemakalne i o połowę tańsze od skórzanych.

Pasy skórzane. Gumowe artykuły. Wszelkie potrzeby do gorzelni.



OLIWA. Smarowidło. Łój. Smarowidło do skór. Worki. Derki. Płachty polecają po najtańszych cenach.

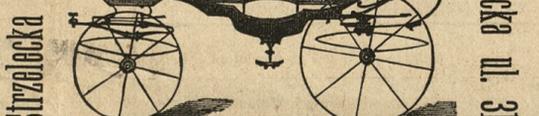
Orłowski i Spółka.

Poznań, Wilhelmowska ulica Nr. 21. 5470

ANDRUSZEWSKI,

fabryka pojazdów

poleca swój bogato zaopatrzone skład pojazdów, jak karety, koczki, wolanty, plauwagi na 2 i 4 osoby z gwarancją dwuletnią o bardzo umiarkowanych cenach. 3881



Zarząd leśny w Czerniejewie

poleca 5926

żoładz

do jesiennego sadzenia, dopóki zapas starczy, po 6 mrk. za centnar, loco leśnictwo.

Cierpienia brzuszne,

choroby płowe, skutki zarazy i osanii, słabości miękkie, upławy, polucye, alająca uryna, mokrze, uryna krwawa, cierpienia pęcherza i nerek, lecz listownie według najnowszej ścieficyentycznej metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerywu! Najciślejsza dyskretność! (1338)

W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekty i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)

Dr. Westeroth. Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

Każdy nagniotek, rogówki i brodawki

wypięcia się bez bólu i z pewnym skutkiem w najkrótszym czasie **poważnie słynnym i jedynie prawdziwym środkiem specjalnym aptekarza S. Radlaucera smarując tylko po żółdkiem.** (2954)

Karton z flaszeczką i pędzelkiem, 60 fen. Z powodu wielu bezskutecznych nagniotków należy się atoli wyraźnie żądać: **pojawiają się prawdziwe środki na nagniotki aptekarza Radlaucera w Poznaniu, Czerwonka apteka.**

Cierpiącym na nerwy

zapewniame wyleczenie według własnego doświadczenia, bez zywania jakiegobądź lekarstwa. Odnosną broszurę rozsyła na żądanie gratis i franco. Artur Hiltski w Zaborzu. 5806

20 akcji

Banku Kwilecki, Potocki i Sp. ma do pozycyja po cenie przystępnej

H. Koenigsberger, (5862) Frderskowska ulica Nr. 11.

Wschowskie kielbaski

roszyła podzielenie świeżo za zaliczką lub nadaniem pieniędzy

Józef Porada w Wschowie. 5811

Meblowany pokój

ze stołowaniem lub bez. Zielona ul. Nr. 3, part. prawo. 5831

Urządzenia kąpielowe

z przyrządem do opału. najnowszej konstrukcyi poleca po 90 marek

Maurycy Brandt, Poznań, tylko na Nowej ul. Nr. 4.

Wyorywacze do buraków

5805 do zaprzęgu konnego pod gwarancją praktyczności i użyteczności w obecnych stosunkach ziemi polecają

Bracia Lesser w Poznaniu, Mała Rycka ul. Nr. 4.

Kartofle fabryczne od wszystkich przystanków drogi żelaznej kupuje i prosi o oferty z podaniem ceny 6156

Herman Elkeles w Poznaniu, Wilhelmowska ul. Nr. 25.

Handel zboża, ziemiopłodów i nasion, eksport kart fil.

Do rozplodu zdane 5764

kiernozki

żywej wagi 1 1/2 do 2 ctr. po 42 m. za centnar, jako i młodsze kiernozki 4—5 miesięcy mające po 30—45 mrk. sztukę, także prosięta młodsze po 20—25 mrk. sztukę, wszystko z trzody pełnej krwi **Lincolna** sprzedaje

Gluchowo pod Chelmżą (Glauchau bei Culmsee.)

Poszukuje się kupca 5844

wsi ryckiej

z wodą i łakami, na którą dom w Berlinie (Friedrichstadt) przyjeżdżony był jako wartość 25000 tal. Of. sub J. X. 784, Rudolf Mosse, Berlin S. W.

Zarząd dóbr. hr. Raczynskiego zamierza sprzedać

grunta,

położone w wsi **Karolinie** powiatu szamotulskiego, objętości około 400 mórg

magd. w pojedynczych parcelach lub w całości bez budynków. — Reflektanci mogą się zgłosić po bliższe wiadomości do urzędu skarbowego hr. Raczynskiego w Augustusburgu pod Obrzyckiem. 5805

Antoni Kuras

kupiec wędrowny, poleca Szanownej Publiczności swe krótkie towary, które rozosi po domach. 0985

Jako (0579) praczka i prasowaczka

znaj. glancowanie, prac. w domu i za domem poleca się Szan. Publiczności i donosi, że przeniosła swój zakład prasowania do sklepu na froncie przy ul. Berlińskiej Nr. 14, **Magdalena Łukowska.** (0155)

Chłopca do posług

poszukuje zaraz

Ekspedycya

Dziennika Poznańskiego.

Dobry (5711)

sprzedawca,

specjalista z składu nasion, znajduje umieszczenie w domu handlowym

Donimirski & Co. w Lublinie.

Tylko dobre referencje będą uwzględnione.

Uczeń

z odpowiednim wykształceniem znajduje pomieszczenie w drogerji **F. Kurrowskiego** w Inowrocławiu. 5806

Ogrodnik artystyczny,

posiadający chlubne świadectwa, w średnim wieku, z matką rodziną, poszukuje posady zaraz albo od 1go stycznia. O łaskawe oferty uprasza p. adr. P. P. Kocielec, Kościelna ul. N. 110a. 5800

2 bony Polki i 2 bony Niemki

frebl., muzyk.; do uczenia większ. dzieci, panny **Szułce**, gospodynie tylko zdane i praktyczne. **Kucharki polskie**, **Kilkumasta ogrodnik** ków kawal. znających się na orn. kwiat. i t. p. z chlubn. kilkol. świad. (pomocy niemi kilku Ślązaków) poszuk. umieszc. Kantor J. Szymański, św. Marcin Nr. 11, pierwsze piętro. 5808

Rządca, kawaler,

z 18-letnią chlubn. prakt. w reanow. gospodarstwach, 9 lat w jednym znacznym majątku, szuka dla sprzedaży dóbr niemiecwi, posady od k. 2 lego czasu. 5806

F. A. Drwęski, Wilhelmowska ul. 11.

Gospodyni

gotująca jak kucharz, 6 lat w ostatnim miejscu, chlubnie polecena szuka posady od każdego czasu. F. A. Drwęski. 5808

Służący kawaler,

w 20-ty roku, z dobr. świadectw. z szan. domu, poszuk. miejsca od 1 ub 15 listopada. Łaskawe oferty przeg. nadesłać pod adr. S. S. Poznań, Strzelecka ul. Nr. 22, II p. 0695

Poszukuje się zaraz:

nauczycielki egzaminowanej, muzykalnej zupełnie w młodym wieku, na pensyę 600 marek.

nauczycielki nieegzaminowanej, nenuzykalnej do miasta w Król. Polsk. na 150 rubli pensy.

Poszukują posad: **nauczycielka egzaminowana,** wysoko muzykalna, biegła w językach, z wieloletnią praktyką, na pensyę 600 marek. 5808

Bony Polki i Niemki, mogące początkowych nauk udzielać i podreżniejsze.

Rządca gospodarzy, kawaler, w śred. wieku z jak najlepszymi rekomendacyami.

Kasyer i sekretarz dominiński, prawnicy od wielu lat w tym zawodzie. **Kilku gorzelników** z wieloletnią praktyką i z jak najlepszymi świadectwami.

R. M. Koczorowski, Podgórna ul. 7.

Maryanna Mnieszak przy ul. Szyperkiej Nr. 15 na II p. w tylniej kamienicy poleca się do posług, prania lub innego zajęcia kobiecego. 0695

Katarzyna Kalczyńska, przy ulicy Strzeleckiej Nr. 20, IV p. poszukuje posługi lub innego kobiecego zajęcia. 05

Restauracya „Ul.“

Dei w wtorek, jak zwykle, **noży wieprzowe.** 5897

Bogusław Kempf. Słuska ul. Nr. 6.

Wtorek dnia 26 bm. **Polskie** 5898

kiszki z kaszy z kapustą.

M. Matuszewski.

B. Heilbronn'a

Teatr Ludowy. We wtorek dnia 26 października 1886.

Występ towarzyszywa Original-Photies (Scenes humoristyczne), karta komika p. Hansen, jakoteż występ śpiewaczki operetkowej, panny Meinhold i faworki akrobatów **BONNO.** 5490

Teatr WIKTORJI!

Codziennie wielkie przedstawienie artystyczne. 5863

Występ samych tylko specjalności: **Mademoiselle de Blanche**, śpiewaczka niemiecko-francuska, siostra Hockst, tercet śpiewaków korutańskich, pan C. Bekesy baletmistrza i tancerz-solowy, panna Stella Teklini, tancerka-solowa, pan J. Ziegler, komik śpiewak i tancerz. **Dyrekcya.**

Teatr polski w ogr. Potockiego

w POZNAŃIU. We wtorek dn. 26 października 1886.

Słomiany człowiek

komedia w 3 aktach. N. zakończenie: „**Fakowiak**“ w cztery 1/2 i układu A. Monasterskiego. **Początek** godzinie 1/8.

WIELKA Znowu 3521 wygranych. W następnym tygodniu ciągnięcie.

Berlińska loterya ekwipażów i koni, ciągnięcie 4 i 5 listopada t. r.

2 czterokonne ekwipaże. Znowu przychodzi 3521 Wygranych Koni pełnej krwi. Losy 2 M. 1 dwukonne ekwipaże. 1 jednokonna ekwipaż. do wylosowania Złote i srebrne monety. Losy po 2 marki (kompletne urządzone do jazdy.) 11 losów za 20 Mrk. F. A. Schrader, Hanower, Gr. Packhofstr. 29. 5457 Na portu i liście wygranych dołączyć 15 f

Wszystkie nabyć można we wszystkich agencjach wymienionych na plakatach; nabyć ich także można u 11 losów za 20 M. F. A. Schrader, Hanower, Gr. Packhofstr. 29. 5457 Na portu i liście wygranych dołączyć 15 f